Nr. 101 Kraków, czwartek 5 maja 1932 Należytość pocztowa opłacona gotówką
Rocznik XLI

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 103-96
Telefon Administracji 103-10
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD
ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Za zmianę adresu 50 gr.
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Podzielone role

Jeszcze w czasach przedmajowych panowało ogólne przekonanie, że ówczesny marszałek Józef Piłsudski, nie pełniący żadnej funkcji państwowej, zastrzegł sobie decydujący wpływ na politykę zagraniczną i wojsko, któremu to wpływowi pełniący wtedy najwyższe w państwie funkcje poddał się — do czasu, gdy z powodu próby uwolnienia się od tej opieki funkcje te stracił.

Po przewrocie majowym p. marszałek Piłsudski jako generalny inspektor armji i minister spraw wojskowych wywierał decydujący wpływ na sprawy wojskowe z urzędu, zaś poza swemi urzędami dyrygował i polityką zagraniczną, co było naturalnem następstwem jego pozycji w rządzie i państwie. Zachowawszy sobie te dwie domeny, p. Józef Piłsudski pozostawił inne — w pierwszym rzędzie sprawy finansowe i gospodarcze — kompetentnym czynnikom, dawszy im tylko „naukę", że z powodu złych stosunków gospodarczych żadne jeszcze państwo nie upadło.

W czasach pomajowych w rzędzie tzw. ministrów gospodarczych tj. skarbu oraz przemysłu i handlu mieliśmy kilku ludzi, z których żaden nie wszedł do swego urzędu z odpowiedniem przygotowaniem fachowem. Pomajowi ministrowie skarbu pp. Matuszewski i Jan Piłsudski — p. Czechowicza można pominąć ze specjalnych powodów — oraz ministrowie przemysłu i handlu pp. Kwiatkowski i gen. Zarzycki to nie byli fachowcy w zrozumieniu europejskiem, choć przyznać należy, że pp. Matuszewski i Kwiatkowski przez kilkuletnią praktykę znacznie się wyrobili. A pod ich własnie rządami, które przypadły na czasy względnie pomyślne, utworzyły się stosunki, które w rezultacie doprowadziły do obecnego stanu.

Ale i poza tymi ministrami resortowymi był czynnik, który z racji swego urzędu ma powołanie i obowiązek czuwać — nad całokształtem polityki państwowej, a więc i finansowo-gospodarczej. Czynnikiem tym — coprawda, wedle naszej konstytucji o ograniczonej kompetencji — jest prezes Rady ministrów, który we wszystkich państwach nadaje całości ton. U nas pomajowymi prezesami ministrów obok p. Józefa Piłsudskiego byli pp. Bartel, Świtalski, Sławek i Prystor, o których i najżyczliwszy im nie będzie utrzymywał, że wnieśli do swego urzędu odpowiednie przygotowanie w ogólności a do spraw gospodarczych w szczególności.

Trzeba też uwzględnić, że — zagranicą nieraz też tak się zdarza — brak fachowości u ministra zastępuje tem większa fachowość jego najbliższych współpracowników, u nas wiceministrów. Jak jednak u nas pod tym względem wyglądało? W ministerstwie przemysłu i handlu od szeregu lat wiceministrami są pp. Doleżal i Kożuchowski, ludzie w specjalnych dziedzinach fachowi, ale bez szerokich horyzontów obejmujących ogromną dziedzinę temu ministerstwu podległych spraw gospodarczych. Jeszcze gorzej było w ministerstwie skarbu, gdzie w ostatnich latach rzeczywiste rządy wykonywali pp. Starzyński i Koc: jeden silnie krytykowany dla swego tzw. etatystycznego nastawienia, drugi w tej dziedzinie zupełny nowicjusz. Ostatnio przybyło tam jeszcze dwóch wiceministrów, z których p. Zawadzki przyniósł renomę „ekonomisty z Wilna", drugi p. Kozłowski prosto z katedry archeologji poprzez ministerstwo reform rolnych został powołany na kierownicze stanowisko w finansach państwowych.

Czyż można się dziwić, że przy takim podziale ról i przy braku sprężystego reżysera, tj. fachowego ministra sprawy gospodarcze i finansowe doprowadzone zostały do tego stanu, że trzeba uciekać się do nadzwyczajnych środków: do konferencji b. premjerów, do utworzenia Rady gospodarczej itd., aby je ruszyć z miejsca, aby wyjść ze stanu grożącego zupełną katastrofą? Ale nawet i te środki zaradcze, któremi chce się poprawić kilkuletnie zaniedbania, nie są stosowane szczerze i fachowo. O konferencjach b. premjerów wiadomo, że doprowadziły one do rozluźnienia tak prostych przedtem stosunków między urzędową a faktyczną głową państwa; o Radzie gospodarczej mówią, że ma ona składać się z „kapitanów przemysłowych" — jeżeli nie odkomenderuje się do niej rzeczywistych kapitanów czy wyższych szarż wojskowych.

Będzie to ciąg dalszy dotychczasowej gry, raczej gierek, w których ani jedna rola nie jest odpowiednio obsadzona. A tymczasem kraj nie może czekać na wynik tych czy innych w tym guście eksperymentów, gdyż — bez przesady — jest już u kresu wytrzymałości.

BGK
i sp. akc. „Prasa Polska"

CZY POTRZEBNE SĄ KOMENTARZE?

Pod powyższym tytułem czytamy w „Robotniku":

Spółka akcyjna „Prasa Polska" wybudowała wielki gmach przy ul. Marszałkowskiej; spółka wydaje „Express Poranny", „Kurjer Czerwony" itd.

Dziewięć pozycyj hipoteki owego gmachu — to kwoty, przelane do kasy spółki przez państwowy Bank gospodarstwa krajowego; wyglądają te pozycje następująco w porządku kolejnym:

1,000.000 zł.;
432.000 zł.;
360.000 zł.;
180.000 zł.;
60.000 zł.;
60.000 zł.;
853.000 zł.;
650.000 zł.;
130.000 zł.

Razem otrzymujemy kwotę:
3,725.000 zł.

Ponadto spółka posiada prywatne długi hipoteczne, które nas nie obchodzą i winna jest skarbowi państwa z tytułu zaległych podatków
425.552 zł.

Spółka akcyjna „Prasa Polska" jest instytucją polityczną „pracującą" na rzecz „sanacji".

Jak to mówił p. marsz. Piłsudski przed sześcioma niespełna laty?

„Nie może być w państwie, gdy nie chce ono iść do zguby, za dużo nieprawości".

Numery hipoteczne, o których mówimy, są 5508 i 5509.

Podwyżka opłat za paszporty zagraniczne

JEST JUŻ PRZESĄDZONA

Jak donoszą z kół poinformowanych sprawa podwyżki opłat za paszporty zagraniczne jest już przesądzona i w piątek najbliższy ma się ukazać urzędowe zarządzenie w tej sprawie.

Obecnie odbywają się w min. skarbu narady celem ustalenia wysokości podwyżki. W tym celu przeprowadzane są szczegółowe kalkulacje, ile przyniosły zeszłoroczne wpływy opłat za paszporty zagraniczne. Obecna podwyżka, druga już z kolei, ma na celu przysporzenie funduszu komitetowi walki z bezrobociem. Sfery rządowe kalkulują przytem, że zagranicę wyjeżdża corocznie 50 do 60 tys. osób, przeto wpływy z podwyżki będą stanowiły poważne źródło dochodów.

Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy w sytuacji kryzysowej aż taka ilość ludzi będzie mogła z Polski wyjechać.

Kompromitujące sanację dokumenty

GINĄ Z AKTÓW SĄDOWYCH

Jak donosi katowicka „Polonia", do aktów sądowych głośnej sprawy karnej b. sędziego i posła sanacyjnego Witczaka przeciwko współpracownikowi „Polonii" red. Palędzkiemu złożony został oryginalny dokument szefa żandarmerji powstańczej na pow. rybnicki pos. Kołodzieja. Dokument ten kompromitował dzisiejszych działaczy sanacyjnych.

Obecnie okazuje się, że dokumentu w aktach sprawy niema. Zaginął on w sposób niewytłumaczony. W ręku red. Palędzkiego pozostała jedynie powiększona i potwierdzona notarjalnie fotograficzna odbitka rzeczonego dokumentu.

Pierwsze wrażenia z wyborów we Francji

Pierwszem głosowaniu w niedzielę 1 maja wybrano tylko dwie piąte z liczby 615 posłów. Ale już ten częściowy wynik okazał, że nadzieje, jakie reakcja francuska przywiązywała do sukcesu Hitlera, nie spełniły się. Wszystko przemawia za tem, że radykali będą najsilniejszą partją w Izbie. Dotychczas mają już 63 mandaty, a w 88 okręgach stają w pomyślnych warunkach do wyborów ścisłych.

Socjaliści w pierwszem głosowaniu zdobyli 40 mandatów, prawie trzy razy tyle, co w głosowaniu przy poprzednich wyborach. Socjaliści otrzymali około 2 miljony głosów, co w porównaniu z poprzedniemi wyborami oznacza *przyrost 270.000 głosów.* Do drugiego głosowania w dniu 8 maja staje 85 kandydatów socjalistycznych z pomyślnemi widokami tak, że socjaliści mają widoki uzyskania 120—125 mandatów, o 15 więcej, aniżeli w poprzedniej Izbie.

Radykali zdobyli nowych 300 do 400.000 głosów. Liczą na zdobycie 140—150 mandatów wobec dotychczasowych 107.

Komuniści spadli z przeszło miljona na 710.000 głosów. Nawet w Paryżu, gdzie są najsilniejsi, stracili 30.000 głosów. W pierwszem głosowaniu zdobyli tylko 1 mandat.

Silną porażkę odniosło prawe centrum: frakcja Tardieu, która straciła dotąd efektywnie 8 mandatów (straciła 10, zyskała 2). Także inne grupy centrowe (Franklin-Bouillon, Loucheur itd.) poniosły takie straty, że przewidują spadek o jedną trzecią dotychczasowych mandatów. Ich głosy i mandaty zdobyli radykali.

Prawicowa grupa Marina wprawdzie stosunkowo dobrze wyszła, ale ma pokaźne straty głosów. Sam przywódca Marin zyskał daleko mniej głosów niż poprzednio, a zastępca przywódcy staje do wyborów ściślejszych z niepomyślnemi widokami. Jeden z głównych działaczy tej grupy Mandel, który chciał przemycić reakcyjną reformę wyborczą, przychodzi do ściślejszego głosowania bez szans.

Ogólne wrażenie pierwszego głosowania jest to, że *rząd Tardieu poniósł klęskę,* czego najlepszym dowodem jest fakt, że na giełdzie wszystkie papiery spadły. Zdaje się, że sfery finansowe chcą na 8 maja wywołać panikę, aby zmusić radykałów do połączenia się z reakcją, nie z socjalistami. Manewr ten jednak nie udał się, gdyż w całym szeregu okręgów już przyszły do skutku lokalne porozumienia, na mocy których radykali względnie socjaliści ustępują sobie miejsca tj. głosować będą wspólnie na tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu otrzymał najwięcej głosów.

Jak sobie wyobrażają przyszłość? Oto uchodzi za pewnik, że szefem najbliższego rządu będzie Herriot. Nie będzie to jednak gabinet lewicowy tj. z udziałem socjalistów, lecz rząd koncentracyjny od radykałów aż do skrajnej prawicy. W takim gabinecie znajdzie się miejsce i dla Tardieu.

Centrum układa się z Hitlerem

Centrum niemieckie z emfazą ogłasza, że zawsze uprawiało i dalej zamierza uprawiać politykę realną. Ta realność polega na tem, że centrum łączy się z każdym, kto mu zapewnia udział we władzy. Przez 12 blisko lat centrum miało w Sejmie pruskim koalicję z socjalistami, a gdy przy ostatnich wyborach Hitler odniósł sukces, który rozbił koalicję, centrum gotowe jest iść ze zwycięzcą.

Tak postanowił ks. prałat Kaas, przywódca katolickiego centrum i już zaczął rozmowy z Hitlerem. Centrum publicznie przyznaje się do tego, że chce rządzić wspólnie z partją, którą wszyscy biskupi katolicy w Niemczech potępili jako wrogą kościołowi i porządkowi społecznemu. Centrum katolickie łączy się z partją, która reprezentuje przedewszystkiem ewangelików. Centrum, które stoi na gruncie ustroju kapitalistycznego, rzekomo przez Boga nakazanego, łączy się z partją, która w programie swym głosi takie „rewolucyjne" hasło, jak zniesienie procentów — tej świętości kapitalistycznej.

Ale centrum ma własną wolę i jak słusznie powiada tow. Severing, socjaliści nie robią mu wyrzutów z tego powodu, że zdecydowało się przesunąć swą linję polityczną. Niechże ją sobie zmienia, byle — jak powiada — konstytucja nie ucierpiała na tem. Jak sobie ks. Kaas wyobraża Hitlera jako wiernego tej konstytucji, którą nazywa niemaczej jak Piłsudski i przeciw której na każdym kroku występuje? Tu chodzi o co innego: o zobowiązanie się Hitlera do niewystępywania w Reichstagu przeciw Brüningowi. Jeżeli centrum otrzyma gwarancje, że Hitler nie będzie próbował obalić centrowego kanclerza i nie będzie bruździł jego polityce zagranicznej, gotowe wejść z nim w sojusz i przyznać mu w rządzie pruskim wpływowe teki.

Hitler tak gorąco pragnie dorwać się do władzy, że przyrzeknie wszystko. Co mu szkodzi przyrzekać, mimo że niedawno jeszcze krzyczał, że rozwali traktaty, nie będzie płacił ani grosza, gotów rozpętać wojnę dla uwolnienia Niemiec z niewoli wersalskiej? Tyle razy przecież mówił a nawet w sądzie przysięgał, że idzie drogą legalną, a równocześnie bojówki jego mordowały przeciwników, organizowały się w prawdziwą armję, jego podkomendni głosili konieczność brodzenia po kostki we krwi. Inaczej naturalnie się mówi, gdy się walczy o władzę a inaczej się robi, gdy się ją ma w rękach. Pod tym względem centrum chyba się nie łudzi, że Hitlerowi chodzi tylko o władzę, aby dostać w swe ręce aparat państwowy i przy jego pomocy „legalnie" tępić przeciwników.

W tem kupczeniu losem Prus centrum jeszcze przed sfinalizowaniem rokowań już otrzymało nauczkę od swej bratniej partji: bawarskiej katolickiej partji ludowej. W jej imieniu oświadczył przywódca i premjer bawarski dr. Held, że w Bawarji o sojuszu partji katolickiej z „Nazi" nie może być mowy. Tam lepiej znają zamiary Hitlera, tam mają pod bokiem jego „brunatny dom" i wiedzą, że przyrzeczenia i przysięgi nie powstrzymają go od dotychczasowych metod — innemi drogami. W Sejmie pruskim centrum z hitlerowcami mają większość wystarczającą do utworzenia rządu, ale czy ta spółka potrafi pozytywnie działać, czy ten sojusz nie rozwali rządu Brüninga — o tem centrum niezadługo własnym kosztem się przekona.

—ooo—

Co słychać z pożyczką kolejową?

Jak donoszą ze źródeł poinformowanych wiceminister skarbu p. Koc, który od pewnego czasu przebywa w Paryżu, w związku z emisją drugiej transzy pożyczki na budowę kolei G. Śląsk—Gdynia, przedłużył swój pobyt w Paryżu i do Warszawy powróci dopiero z końcem tego tygodnia.

Jak widać z tych informacyj, sprawa pożyczki kolejowej nie jest dotąd jeszcze załatwiona.

Zniżka cen wódki

Dziennik ustaw z 30 z. m. przyniósł rozporządzenie ministra skarbu, ustanawiające nowe ceny produktów monopolu spirytusowego, a mianowicie:

Wódka zwykła: a) mocy 35 st. 1 lt. zł. 4'80, 0'5 lt. 2'50, 0'25 lt. 1'30, 0'10 lt. 0'55; b) mocy 40 st. 1 lt. zł. 5'60. 0'5 lt. — 2'90, 0'25 lt. — 1'50, 0'10 lt. — 0'70; c) mocy 45 st. 1 lt. zł. 6'30, 0'5 — 3'20, 0'25 — 1'70, 0'10 — 0'75.

Wódka wyborowa: d) mocy 40 st. 1 lt. zł. 6'90, 0'5 lt. 3'70, 0'25 lt. — 1'90; e) mocy 45 st. 1 lt. zł. 7'60, 0'75 lt, — 5'80, 0'5 lt. — 4'00, 0'25 lt. — 2'00.

Wódka luksusowa: f) mocy 45 st. 1 lt. zł. 10'40, 0'75 lt. — 7'00, 0'5 lt. — 5'50, 0'25 lt. — 3'00.

Spirytus na cele domowo-techniczne. g) mocy 90 st. 1 lt. zł. 12'50, 0'5 lt. — 6'30, 0'25 lt. 3'20, 0'10 lt. — 1'35; h) mocy 95 st. 1 lt. zł. 13'30, 0'5 lt. — 6'70, 0'25 lt. — 3'40, 0'10 lt. — 1'50.

Rozporządzenie weszło w życie od 1 bm. Od 10 bm. wyroby muszą być sprzedawane wedle cen nowych.

Mały feljeton

„Król Scytów"

ZAPOMNIANY WIERSZ

W roku 1830 ukazała się nakładem drukarni A. Gałęzowskiego i Komp. w Warszawie książeczka pod tytułem następującym: „Melitele — Noworocznik — wydany przez Ant. Edw. Odyńca — Rok II".

Na odwrocie karty tytułowej znajduje się adnotacja następująca: „Za pozwoleniem Cenzury Rządowej".

W książeczce tej na stronie 120 znajduje się wiersz pod tytułem „Król Scytów". Brzmi on następująco:

Czy to prawda, czy zmyślenie,
Nie wiem, i próżno nie badam,
I com słyszał opowiadam.

Raz król Scytów ogromną zdobywszy stolicę,
Kiedy rozległe przejeżdżał ulice,
I razem z mnóstwem swej dziczy,
Dziwił się swojej zdobyczy:
Ujrzał, — świetnemi otoczon budowy
Jakiegoś króla posąg marmurowy,
A pod nim napis w czystem ryty złocie:

SŁAWIE I CNOCIE

Skutkiem jakiegoś szczęśliwego cudu,
Ta tkliwa wdzięczność, hołd całego ludu,
Ta sława, której wieki nie umniejszą,
Wzruszyły jego dzikość najjaśniejszą.
Daje więc rozkaz, by się przed nim stawił
Pierwszy z mędrców tej krainy,
I by mu wszystkie opowiedział czyny,
Któremi król ten się wsławił.

Idzie więc mędrzec, a gdy przed nim stanie,
Tak się doń ozwie: „Najjaśniejszy Panie!
Król ten, któregoś wielkich dzieł ciekawy,
Był podług dziejów i srogi i krwawy.
Szczególnie jakieś miewał przywidzenia,
Całkiem nie lubił ludzkiego plemienia.
Niczem mu były i cnota i sława,
Niczem ludzkie, boskie prawa.
Wszystko zdeptała jego złość bezbożna,
I tak darł, Panie, jak tylko drzeć można!
„Stój! stój!" — zawoła nasz Scyta zdumiały,
„Jakże to zgodzić z tym pomnikiem Chwały?
Cóż ta sprzeczność znaczy?"
A mędrzec na to tak mu się tłumaczy:
„Przyczyna tego łatwa do odkrycia,
W dwóch ci ją słowach odsłonię:
Posąg stawiano za życia;
Dzieje pisano po...... zgonie!"

1 Maja 1932

BYSTRA. Z okazji święta proletarjatu pacjenci Domu Zdrowia zebrali się in gremio, aby złożyć marszałkowi Daszyńskiemu, obecnie tam przebywającemu, życzenia i wyrazy hołdu. Marszałek zjawił się w parku, gdzie zrobiono mu owacyjne przyjęcie. — Po serdecznem przemówieniu M. Guzika-towarzysz S. Cwałoszyński wręczył marszałkowi wspaniały bukiet czerwonych goździków. Z niekłamanem wzruszeniem i radością tow. Daszyński podziękował za okazaną mu sympatję, poczem nastąpiła wspólna fotografja.

CHODORÓW. Proletarjat w Chodorowie w roku bieżącym w święcie 1 Maja wziął liczniejszy udział jak zazwyczaj. Wśród robotników panował nastrój uroczysty. Po ulicach uwijają się towarzyszki i towarzysze, obdzielając przechodniów czerwonemi odznakami. Z każdą godziną coraz więcej robotników zalewa ulice miasta. — Skonsygnowana na ostro policja patroluje po mieście. Już wczesnym rankiem miejscowa muzyka kolejowa odegrała pobudkę na ulicach miasta. Po godzinie 10 zebrali się robotnicy w parku miejskim, gdzie rozpoczęło się zgromadzenie manifestacyjne. Zagaił tow. dr. **Bunikiewicz**, wskazując na znaczenie Święta Pracy, i powołując do prezydjum tow. **Wróbla** z ramienia PPS, a tow. **Głowiaka** z ramienia USDP. Muzyka kolejowa odegrała „Czerwony Sztandar". Referaty wygłosili tow.: **Fröhlich** po polsku i tow. **Buniak** po ukraińsku, obaj ze Lwowa. Trzeci referat, imieniem kobiet wygłosila ze swadą i temperamentem tow. **Wróblowa**. Wszystkie referaty zgromadzeni żywo oklaskiwali. Między referatami muzyka odegrała „Marsyljankę" i „Czerwony Sztandar". Następnie wśród oklasków uchwalono rezolucje PPS i USDP. Po końcowem przemówieniu tow. Wróbla, uformował się pochód, który przy dźwiękach muzyki i śpiewie pieśni robotniczych przeszedł głównemi ulicami miasta, zatrzymując się na rynku. Tu przemówił jeszcze raz tow. Wróbel, podnosząc, że proletarjat chodorowski święci dzień 1 Maja poraz dwudziesty, poczem rozwiązał zgromadzenie.

Wieczorem w sali „Sokoła" odbyła się uroczysta akademja, na której przemawiali tow.: dr. Bunikiewicz po polsku i Głowiak po ukraińsku, poczem wygłoszono deklamacje — oraz odegrano sztuczkę. Manifestacja 1-majowa pozostanie na długo w pamięci robotników oraz wywarła wrażenia na tutejsze mieszczaństwo.

DĘBICA. Dębica proletarjacka obchodziła uroczyście święto 1 Maja. O godzinie 6 rano pobudka muzyki robotniczej na ulicach, o godzinie 8'30 zbiórka przed domem tow. Sobocińskiego, skąd wyruszył pochód głównemi ulicami na miejsce W manifestacji wzięło udział około 2000 ludzi. Na czele pochodu powiewał sztandar PPS, oraz niesiono większą ilość transparentów, na których wypisano żądania klasy robotniczej. Po pochodzie odbyło się w dużym ogrodzie, gdzie ustawiono udekorowaną pięknie trybunę, zgromadzenie ludowe. Zagaił tow. **Leśniak**, na przewodniczącego powołano jednogłośnie tow. Sobocińskiego, na sekretarza tow. Gabisa. Po przemówieniu przewodniczącego referował tow. Bulsiewicz z Krakowa. Referent wskazał na znaczenie święta robotniczego i omówił położenie klasy robotniczej. Na zgromadzeniu zjawili się przedstawiciele władz. Komendantowi policji nie podobało się zebranie, gdyż zaraz na wstępie kazał opuszczać zgromadzenie obywatelom do lat 18. Odczytaną rezolucję przyjęto wśród oklasków. Zebrani wyrazili pełne zaufanie PPS. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono uroczystą manifestację. Towarzysze w Dębicy imponującym obchodem majowym w tym roku dali wyraz solidarności i wierności dla PPS.

DROHOBYCZ. W Drohobyczu uroczystość majowa wykazała, że klasa robotnicza, bardziej niż kiedykolwiek, śledzi rozwój dzisiejszych stosunków ekonomicznych i politycznych. Przy takich wystąpieniach jak 1 Maja widzi się, że ów bezwład, jaki zdawałoby się ogarnął nieszczęśliwe masy, jest tylko pozorny, ale pewnikiem jest, że socjalizm może liczyć całkowicie na swych pionierów, klasę robotniczą. Ona, gdy przyjdzie odpowiedni czas, stanie do boju i zwycięży. Trzeba było widzieć te poważne ale stanowcze twarze robociarzy, idących karnie w szeregu z orkiestrą kolejarzy. Przeszli długi szmat drogi, bo aż z firmy „Dros" i „Polminu", by na dziedzińcu podwórza Domu Robotniczego, wziąć udział w zgromadzeniu ludowem. Manifestacja wypadła imponująco. Cały dziedziniec był pełny. Robotnik polski, ukraiński i żydowski, ponad niskiemi instynktami nacjonalizmu, demonstrował swą solidarność. Zgromadzenie zagaił tow. **Kolarz**. Po wyborze prezydjum, złożonem z towarzyszów polskich, ukraińskich i żydowskich, przemawiał tow. K. **Ermich** ze Lwowa, wskazując na kryzys dzisiejszy, zadania klasy robotniczej i wysuwając postulaty, o których zrealizowanie lud roboczy walczy. Rzęsiste oklaski świadczyły o całkowitem solidaryzowaniu się zebranych z hasłami Polskiej Partji Socjalistycznej. Później przemawiał tow. **Dąbczewski** imieniem USDP, mówiąc o walce wy zwoleńczej proletarjatu ukraińskiego, nietylko ekonomicznej, ale i narodowościowej. I znowu rozległy się liczne oklaski. Rezolucje w obu językach uchwalono jednogłośnie. Wkońcu wyruszył pochód z orkiestrą i czerwonemi sztandarami na czele ulicami miasta. Długi czas szły zwarte szeregi robotnicze, karni i solidarni kroczyli towarzysze, dając otwarcie wyraz, że walki o wyzwolenie się nie ulękną. Pod ratuszem po przemówieniu tow. **Bazana** pochód się rozwiązał. Bezstronnie mówiąc 1 Maja w Drohobyczu wypadł w tym roku doskonale.

MOGILANY. Mimo utrudnień ze strony władz, które bez żadnego powodu nie chciały zezwolić na zgromadzenie 1-majowe na rynku, a zgodziły się po długich targach na zgromadzenie poza wioską, przed domem tow. Tylka Piotra. Zgromadzenie wypadło imponująco. O godzinie 11 zaczęli się zbierać towarzysze na placu przeznaczonym pod budowę Domu Robotniczego w Mogilanach, skąd przy śpiewie pieśni robotniczych ruszyli pochodem ze sztandarem czerwonym na miejsce zgromadzenia. Zagaił tow. **Marcinkiewicz**, przewodniczył tow. Haja. O znaczeniu święta 1 Maja, o położeniu i żądaniach klasy robotniczej mówił tow. **Sawicki** Jan z Krakowa, który przedstawił zgromadzonym rezolucję ogłoszoną w „Naprzodzie". Rezolucja została przyjęta jednogłośnie. — Na zakończenie odśpiewali zgromadzeni „Czerwony Sztandar".

OLKUSZ. O 10 m. 30 zaczęli się przed Domem Robotniczym gromadzić robotnicy, rzemieślnicy i małorolni chłopi z okolicy. O godz. 12 m. 45 tłumny, zwarty pochód ruszył ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry. W pochodzie brało udział **przeszło 500 kobiet**. Uwagę zwracała grupa dziewcząt wiejskich w ludowych strojach. Na rynku odbył się wiec, na którym do kilkutysięcznej masy przemówł owacyjnie powitany tow. **Kwapiński**. Długo niemilknący huragan oklasków przyjął również okrzyk na cześć Międzynarodówki Socjalistycznej i PPS, jakim tow. Kwapiński zamknął swe przemówienie. Rezolucja została uchwalona wszystkiemi głosami prócz jednego. Po zamknięciu zgromadzenia manifestanci udali się pochodem z powrotem przed Dom Robotniczy, gdzie przemówieniem tow. Kuli obchód został zakończony. Imponująca ta manifestacja jest najlepszą odpowiedzią proletarjatu olkuskiego na niedawne próby zaszczepienia w Olkuszu BBS i ZZZ.

RZESZÓW. O godz. 5 min. 30 orkiestra kolejarzy odegrała pobudkę, przechodząc ulicami miasta. Na godz. 10 min. 30 wyznaczona była zbiórka związków zawodowych na placu kolejarzy przy ul. Sobieskiego. O godz. 11 ruszył pochód na manifestacyjne zgromadzenie, pod t. zw. Kasztany, gdzie zgromadziło się przeszło 1.500 osób. Pochód otwierała orkiestra kolejarzy, następnie jechał oddział kolarzy, później maszerowali członkowie PPS ze sztandarem, dalej kolejarze i inne związki zawodowe. Sztandarów niesiono 4, transparentów 6.

Zgromadzenie zagaił tow. Zwoliński. Do prezydjum wybrani zostali tow. Buczyński Wacław, Kandziński Wiktor i Mełko Franciszek. Przemawiał tow. Mirek Jan. Po zgromadzeniu ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie pochód rozwiązano. Tak w czasie pochodu, jakoteż na zgromadzeniu spokój nie został zakłócony. Komuniści nigdzie nie pokazali się. Straż porządkową pełniła sprawnie milicja PPS.

Od godz. 8 do 12 odbywała się zbiórka na rzecz oświaty robotniczej TUR. Wieczorem odbyła się staraniem TUR wieczornica, na którą złożyły się: słowo wstępne, chór kolejarzy, sola skrzypcowe śpiew, deklamacje chóralne i pojedyńcze oraz sztuczka pt. „W katordze". Młodzież turowa biorąca udział w występach zdała dobrze egzamin. Na wyróżnienie zasługują sola skrzypcowe ob.: Soi i Tlucharza i śpiew ob. Marszałka. Licznie zebrana publiczność na wieczornicy rzęsiście oklaskiwała występ chóru „kolejarzy „Echo", który pod batutą ob. Robaka odśpiewał kilka pieśni. Reżyserem był tow. Buczyński Wacław.

SAMBOR. Tegoroczne święto pierwszomajowe wypadło w Samborze bardzo okazale. Już wczesnym rankiem orkiestra kolejarzy odegrała pobudkę, co przyczyniło się do świątecznego nastroju w mieście. O godzinie jedenastej odbyło się zgromadzenie w sali Sokoła. Po zagajeniu przez tow. Stompego i objęciu przewodnictwa przez tow. **Prędkiewicza**, zabrał głos przybyły ze Lwowa tow. dr. **Stanisław Dręgiewicz**, który w silnych słowach przedstawił dzisiejszą sytuację klasy pracującej i jej organizacyjne zadania w obecnej chwili. Długie, niemilknące oklaski były dowodem, że słowa prelegenta zostały należycie zrozumiane. Po równie pięknem przemówieniu tow. **Hordinera**, zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przedłożone mu rezolucje. Artystyczne deklamacje tow. **Schreckingera** i **Filipowa** dopełniły całości. Poczem odbył się pochód przez ulce miasta przy dźwiękach „Marsyljanki", „Czerwonego Sztandaru".



Na uwagę zasługuje postępowanie tutejszego starosty, który wprowadził w Samborze tego roku pewną nowość: zezwolił na zbiórkę uliczną t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej", czyli BBS. Zbiórka urządzona przez BBS miała rzekomo być przeznaczona na cele oświatowe, chociaż każdemu jest wiadomem, że „Frakcja Rewolucyjna" nie prowadzi żadnej akcji oświatowej. Posunięcie to można jedynie uważać za chęć osłabienia funduszów TUR.

WARSZAWA. O 10 rano na plac Grzybowski zaczęły nadciągać pierwsze pochody dzielnicowe ze sztandarami i orkiestrami. O 11 plac był tak szczelnie zapełniony, że tylko przed kościołem zostało niewielkie puste miejsce, umożliwiające wydostanie się ludzi z kościoła. Musiano postawić 4 trybuny, z których przemawiali tow.: pos. **Arciszewski**, pos. **Barlicki**, Kuryłowicz, Zdanowski, dr. **Raabe**, dr. Budzińska-Tylicka i inni. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność czynnej akcji na rzecz przełamania kryzysu. Szczególnie gorącemi oklaskami reagowali zgromadzeni na hasła walki z dyktaturą. O 12 w południe zgromadzeni, w czasie którego panował wzorowy spokój i porządek, zostało zakończone. Po uchwaleniu rezolucyj uformował się pochód, w którym brało udział 15.000 ludzi. Nad tłumem powiewało 75 sztandarów. Przygrywało 10 orkiestr. Uwagę zwracała grupa młodzieży TUR, otoczona oddziałami „Czerwonej Strzały" (straży porządkowej młodzieży TUR) w jednakowych mundurach. Pochód przeszedł głównemi ulicami Warszawy na plac Teatralny, gdzie po przemówieniach tow. posła Arciszewskiego i Barlickiego został rozwiązany.

Popołudniu odbyła się w sali „Ateneum" uroczysta akademja, na której wygłosili podniosłe przemówienia tow. pos. Arciszewski, Iza Zielińska i pos. Barlicki, poczem odbyła się część artystyczna. — Wieczorem odbyła się akademja młodzieży, na której imieniem młodzieży TUR przemawiał tow. Garlicki, imieniem ZNMS tow. Mitzner, imieniem Czerwonego Harcerstwa tow. Wojciechowski. — Z okazji święta robotniczego odbyły się również 1 maja w Warszawie zapasy sportowe między drużynami robotniczemi, których najważniejszym punktem był mecz piłkarski między reprezentacjami Warszawy i Łodzi, zakończony zwycięstwem Łodzi.

ZAKOPANE. Dzień 1 Maja wypadł w Zakopanem nadzwyczaj imponująco. Już od samego rana przed Romem Robotniczym zbierały się tłumy robotników, demonstrując swą przynależność do PPS i solidarność z całym światem pracującym. Po ulicach uwijali się kwestarze i kwestarki TUR, a całe Zakopane odczuło i zrozumiało, że PPS w Zakopanem urosła w siłę polityczną i odgrywa tu coraz większą rolę. Nie pomogą zakazy władzy odbywania zgromadzeń, może nareszcie zrozumieją to kompetentne czynniki, że każda akcja wywołuje wzmożoną reakcję ze strony robotników. Zakaz odbycia zgromadzenia w dniu 16 marca br. i to nawet poufnego, dopomógł do odbycia święta Pierwszego Maja znacznie wspanialej i potężniej, niż corocznie się to odbywało.

Na placu przed Domem Robotniczym odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. **Berger**, przewodniczył tow. **Jankowski**, referował tow. Zyg. **Bocian**, który poruszył wszystkie aktualne zagadnienia kraju i zagranicą.

Zgromadzenie zakończyło się jednomyślnem uchwaleniem rezolucji pierwszomajowej.

Po zgromadzeniu uformował się imponujący pochód przekraczający liczbę 1000 osób, który ze sztandarem partyjnym przy śpiewie pieśni robotniczych przeszedł głównemi ulicami miasta.

Wieczorem w lokalu TUR odbyła się akademja. Szczupła, niestety sala nie mogła pomieścić licznie zebranych rzesz robotniczych tak, że dużo zebranych zapełniło korytarze i dziedziniec przed lokalem.

Akademję zagaił tow. Preger, który, nawiązu-

jąc do programu, nakreślił znaczenie i cele oświaty robotniczej w całokształcie ruchu socjalistycznego. Część artystyczną wypełniły deklamacje, a to tow. Jaworskiej, Przybyszanki, Bratańca, Kołodrubskiego, Kornelaka i Tolońskiego. — Część muzyczną wykonali tow. Elektorowicz i Midziński.

Akademję zamknięto odśpiewaniem pieśni robotniczych. Pięknie rozpoczęty dzień zakończono zabawą taneczną.

Zjazd aplikantów adwokackich Małopolski

W sobotę i niedzielę obradował we Lwowie zjazd delegatów aplikantów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd został powitany przez przedstawicieli komisji kodyfikacyjnej, sądownictwa, oraz władz centralnych i wojewódzkich. Mowa inauguracyjna prezesa rady naczelnej aplikantów adwokackich dra Jerzego Langroda, który wbrew ogólnej opinji całej polskiej palestry, znacznego odłamu sądownictwa, oraz całej postępowej opinji publicznej naszego kraju, śpiewał hymny na rzecz projektowanego statutu ustroju palestry i zachwyty dla dobrej woli oraz szczerych intencyj jego autorów, została przez delegatów przyjęta ozięble i ze zdziwieniem. W reakcji na tę mowę wygłosił tow. dr. Loos przemówienie, w którem przestrzegał delegatów przed rolą narzędzia w walce z adwokaturą b. Kongresówki. Zainteresowane w takim rozwoju wypadków czynniki usiłują od jakiegoś czasu spowodować rozbicie w obozie polskiej palestry, która jest jedną z nielicznych niezależnych sił podnoszących od czasu do czasu głos protestu. Potępiony ogólnie projekt statutu ustroju adwokatury nie jest żadnem „dobrodziejstwem", jest tylko odpowiedzią na opór moralny adwokatury. Wkońcu wezwał tow. Loos władze organizacyjne aplikantów adwokackich do protestu przeciw systemowi „prawnemu", który umożliwia sprawy tak przejmujące jak Brześć, Łuck i pacyfikacja Małopolski Wschodniej.

Przyszłość gospodarcza świata

Prof. Roman Rybarski: „Przyszłość gospodarcza świata". (Stron. 223). — Warszawa 1932.

Znany polityk i uczony, b. wiceminister skarbu, znienawidzony przez sanację (pamiętny jest atak Dziadosza podczas procesu brzeskiego na p. Rybarskiego jako przewodniczącego klubu narodowego w Sejmie) w książce swej zastanawia się zasadniczo nad pytaniem: wolna czy planowa gospodarka? Omawiając na szerokiem tle obecne przesilenie światowe, zaczyna autor od przedstawienia źródeł tego przesilenia i omawia wybornie i ze znawstwem rozwój nauk ekonomicznych w ub. wieku.

Wielką wagę autor przypisuje wpływowi wojny światowej na gospodarcze ukształtowanie się świata, ilustrując następstwa wojny na ruchu ludności (emigracja), racjonalizacji w różnych jej postaciach, przesunięciu się punktu ciężkości z rolnictwa na przemysł, zbyt wielkiej — zdaniem autora — ingerencji państwa na życie gospodarcze (etatyzm czy incjatywa prywatna), przechodzi do roli, jaką w produkcji odgrywają kartele itd.

Zdaniem autora przesilenie obecne nie jest tylko wynikiem nadprodukcji, która obaliła stałą zasadę o równowadze między podażą a popytem. Także zmiany w ustroju pieniężnym nie spowodowały same przez się przesilenia; przeciwnie — niedomagania tego ustroju są wynikiem przesilenia. Bardzo interesujące są wywody autora o charakterze przesilenia, który jego zdaniem jest ustrojowym.

Z tej przyczyny nie można dojść do wniosku, że przesilenie samo się „zlikwiduje" przez zmianę t. j. poprawę konjunktury. Przeciwnie, zwalczanie przesilenia wymaga świadomego działania czynników rządzących — na tem tle można snuć smutne refleksje odnośnie do „działalności" w tym kierunku naszych czynników rządzących i czynników te rządy popierających.

Czy przyczyny przesilenia są we wszystkich państwach identyczne? Prof. Rybarski zaprzecza temu, wykazując rozmaite źródła pochodzenia i rozwoju przesilenia, stąd wniosek, że także zakończenie przesilenia nie wszędzie odbędzie się jednym trybem. Jak zawsze, tak i w kwestji likwidacji przesilenia każdy naród będzie „kowalem swego losu".

Szeroko omawia autor usiłowania międzynarodowe dla rozwiązania przesilenia, zapatrując się na te metody sceptycznie. Każdy naród sobie, powiada autor — tu objawia się naturalnym rzeczy porządkiem jego nastawienie narodowościowe, jego — chcielibyśmy powiedzieć — egoizm narodowy. Na tę teorję trudno się zgodzić, w czasie, gdy wszystkie zagadnienia gospodarcze, finansowe itd. tworzą jeden splot, zupełne powiązanie interesów a nawet zależność jednych interesów od drugich. Czy autor nie przecenia też roli etyki celnej, religji, moralności, ideałów itd.? I to powiązanie ideowości z materjalizmem jest wynikiem nastawienia politycznego autora, z którem to powiązaniem możnaby poważne dyskutować.

Ostateczną konkluzją książki jest wolność gospodarcza w obrębie gospodarstwa narodowego, to znaczy obstawanie przy ustroju kapitalistycznym, przy odsunięciu państwa od bezpośredniego udziału w życiu gospodarczem, pozostawiając mu ochronę wolnych sił społecznych na wewnątrz i zewnątrz.

Książka ciekawa, zasługująca na uwagę nietylko fachowców.

Wiadomości polityczne

—o—

INTRYGA PRZECIW BRÜNINGOWI

Za pośrednictwem prasy bawarskiej nadchodzą wiadomości o intrydze mającej na celu obalenie gabinetu Brüninga, w pierwszym rzędzie ministra spraw wewnętrznych i Reichswehry generała Groenera. Potężna klika generalska z Schleicherem i Hammersteinem na czele nie może przebaczyć Groenerowi rozwiązania bojówek hitlerowskich i odmowy rozwiązania Reichswehry. Generałowie w porozumieniu z szefem biura Hindenburga: sekretarzem stanu Meissnerem podsuwają prezydentowi rozmaite wiadomości i „dokumenty" mające skompromitować Groenera i kanclerza Brüninga. Intryganci już upatrzyli sobie nowego kanclerza w osobie generała Schleichera, którego sympatje dla Hitlera są znane. Na starego Hindenburga oddziaływa także przyjaciel jego, znany reakcjonista von Oldenburg. Koła polityczne w Niemczech z zaciekawieniem śledzą tę grę, która jako ostateczny cel ma dopuścić Hitlera do udziału w władzy.

USTĄPIENIE MACDONALDA?

W londyńskich kołach politycznych liczą się coraz silniej z ustąpieniem MacDonalda z premjerostwa. MacDonald przed kilku tygodniami poddał się operacji oczu, która wprawdzie się udała, ale mimo to lekarze zalecają mu szanowanie wzroku, co przy jego czynnościach jest niemożliwe. Jako znamienny fakt podnoszą pisma, że MacDonald ostatnio często konferuje z Baldwinem, który jako przywódca większości konserwatywnej upatrzony jest na jego następcę.

Dalsze pogłoski mówią o prawdopodobieństwie wystąpienia z rządu ministrów liberalnych. Za wystąpieniem oświadczył się niedawno kongres partyjny, pozostawiając jednak ministrom wybór odpowiedniego terminu na wystąpienie z rządu. Wystąpienie to nastąpiłoby na tle różnicy zdań między liberałami a konserwatystami co do poli-

SOS

Czterdziestu metalowców, którzy z dniem 1 maja zostali zredukowani w fabryce wagonów w Sanoku, zamknęło się w fabryce w obronie swych warsztatów pracy. Zredukowanym i ich rodzinom grozi nędza i głód. Uwięzieni w fabryce robotnicy zwracają się tą drogą o pomoc i twierdzą, że rząd powinien fabryce udzielić natychmiast dalszych zamówień dla zapobieżenia rosnącej klęsce bezrobocia.

REDUKCJE W MOŚCICACH

Państwowa fabryka związków azotowych w Mościcach, która pracowała do tej pory w 50%, swej zdolności wytwórczej, przystępuje do dalszego ograniczenia swej produkcji. Już obecnie robotnicy tej fabryki pracują po 6 godzin dziennie, teraz zaś nastąpić ma wprowadzenie świętówek, przyczem rozważane są dwie możliwości: piąty i szósty dzień w tygodniu wolny od pracy, albo co trzeci tydzień wolny od pracy.

W warsztacie mechanicznym obniżono płace uczniów z 40 groszy na 20 groszy za godzinę i z 20 groszy na 10 groszy za godzinę.

Powszechne oburzenie wśród robotników wywołuje bezczynność sanacyjnego ZZZ. Związek ten ma charakter nieledwie przymusowy. **Dyrekcja P. F. Z. A. odmówiła uznania związku klasowego,** wszyscy jego przywódcy zostali wyrugowani z pracy, zaś składki do ZZZ potrąca się przez administrację. Dwaj „delegaci" tego związku (Piwowarczyk i Reder) opłacani są **przez dyrekcję**. Biorąc z dyrekcji 400 zł. miesięcznie, siedzi oczywiście Piwowarczyk cicho, bo mu miła ta niezgorsza pensja. Delegaci robotników są oczywiście potrzebni, ale delegaci wybierani i to w swobodnych wyborach. Stosunki na terenie fabryki przypominają opisy Sinclaira w „Nafcie" i „Królu węgla".

Istotne wpływy ZZZ ilustruje fakt, że gdy na dzień 1 maja br. wyznaczono zbiórkę członków do pochodu przed lokalem związku w Mościcach, nie stawił się dosłownie ani jeden człowiek. Przybył tylko Piwowarczyk z orkiestrą...

Skarb państwa dopłaca miljony do fabryki poto, by opłacać takich Piwowarczyków! Radosna twórczość kwitnie...

ZNOWU REDUKCJA W WARSZTATACH KOLEJOWYCH W TARNOWIE

W sobotę 30 kwietnia doręczono 55 pracownikom warsztatów kolejowych w Tarnowie zwolnienie z pracy na 3 miesiące, na podstawie § 125 pragmatyki. Zwolnienie otrzymali wyłącznie pracownicy stali.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

JASIELSKI EPILOG GORLICKIEGO PROCESU O... KOMUNIZM

Jak naszym czytelnikom wiadomo, w nocy z 8 na 9 marca 1931 r. dokonano w Gorlicach masowych rewizyj i aresztowań wśród żydowskiej młodzieży pod zarzutem „działalności... komunistycznej", kilkunastu chłopców przytrzymano w areszcie przez 2 do 10 tygodni.

Śledztwo jednak nic nie dało żadnego wyniku i oparło się jedynie na zeznaniach „klasycznego świadka" Rurki, człowieka o bardzo niskim poziomie umysłowym, brata bandyty, skazanego z. r. na karę śmierci, który będąc stróżem parku miejskiego podał, że... „sam był z oskarżonymi uczestnikiem *siedmiu (li)* zebrań konspiracyjnych w... altanie parku na najruchliwszem miejscu i podczas żydowskich świąt", kiedy park jest zawsze przepełniony, no i mimo, iż był w porozumieniu z policją, ta nie starała się ich przyłapać na gorącym uczynku...

Ostatecznie dziesięciu z aresztowanych wówczas stanęło z. r. przed sądem grodzkim w Gorlicach, jako oskarżeni o przekroczenie i występek z § 285—289 i 305 uk. oraz § 23 ust. pras. za rzekome usiłowanie zawiązania tajnych stowarzyszeń i niedozwolony kolportaż.

Sąd I instancji skazał wówczas Hersza Krammera, słuchacza praw UJ. i Chaima Bluma, malarza, za usiłowania zawiązania tajnych stowarzyszeń na 2 miesiące aresztu, zaś reszlę oskarżonych uwolnił.

Na rozprawie apelacyjnej dnia 26 kwietnia br. sąd okręgowy w Jaśle, nie dając wiary zeznaniom „klasycznego świadka", który był jedynym świadkiem i dowodem winy, *oskarżonych uwolnił od winy i kary*. Oskarżonych bronił adw. dr. Kaczkowski.

Z dnia

NIETYLKO FRANCUZI SĄ SŁABI W GEOGRAFJI

Czytamy we wtorkowym „Czasie" pod tytułem „Zamek cieszyński rezydencją Masaryka?", że republika czechosłowacka nabyła w tych dniach na własność „zamek w Cieszynie będący własnością austrjackiej rodziny magnackiej ks. Thun-Hohenstein. Zamek pochodzi w części jeszcze z czasów piastowskich i był siedzibą książąt udzielnych Śląska Cieszyńskiego. Jest pełen pamiątek historycznych, posiada piękne zbiory i bibljotekę".

Ile słów, tyle nonsensów. Nabyty został zamek w Tetschen nad Łabą (po czesku Dieczyn), który rzeczywiście był rezydencją książąt Thunów, o czem arystokratyczny „Czas" powinien wiedzieć. W Cieszynie jest tylko jeden zamek, należący dawniej do arcyksięcia Fryderyka austrjackiego. Niemały to skok z Cieszyna nad Olzą do Djeczyna w północ. Czecha nad Łabą i ten udało się „Czasowi" zrobić. Nietylko Francuzi, jak o nich głoszą, są słabi w geografji; można ignorantów na tym punkcie znaleść i u nas.

Czas odnowić przedpłatę na maj

Z kraju i ze świata

AUTOBUS W PŁOMIENIACH W ŚRÓDMIEŚCIU KATOWIC. We wtorek o godz. 16.40 przy ulicy Zamkowej, zdążający z Siemianowic do Katowic autobus śląskich linij autobusowych N. 9904, zapełniony szczelnie pasażerami, stanął nagle w płomieniach. Wśród pasażerów powstał niebywały popłoch, poczęli wyskakiwać z autobusu, wskutek czego kilku zostało lekko poparzonych, inni zaś odnieśli potłuczenia wskutek upadku na bruk. Jak stwierdzają naoczni świadkowie, szofer w drodze nalewał benzynę do zatkanych przewodów. Od iskry z krótkiego spięcia zapaliła się rozlana benzyna, co spowodowało wybuch zapasowej benzyny i autobus stanął w jednej chwili w płomieniach. Szofer, który uległ b. silnym poparzeniom lewej ręki, nie stracił przytomności umysłu, lecz ostatnim wysiłkiem doprowadził autobus nad brzeg ulicy i dzięki temu wypadek nie przybrał olbrzymich rozmiarów. Gdyby szofer puścił kierownicę, nastąpiłaby katastrofa, gdyż autobus zderzyłby się z innemi licznemi pojazdami, względnie runąłby do pobliskiej rzeki Rawy. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która pożar zlokalizowała. Autobus spalił się doszczętnie. Poważnie rannego szofera odstawiono do szpitala.

OLBRZYMI POŻAR NA DWORCU WSCHODNIM W WARSZAWIE. We wtorek o godzinie 4 popoł. wybuchł groźny pożar na terenie st. Warszawa-Wschodnia, w magazynach składów spółki akc. „Polski Lloyd". Ogień rozszerzał się z szaloną szybkością, obejmując szereg sąsiadujących ze składami budynków. Na miejsce wyruszyły trzy oddziały straży pożarnej. Akcja ratownicza przeciągnęła się do godziny 8 wieczorem. Dogaszanie zglisczy trwało do póżnego wieczora. Magazyny uległy doszczętnemu zniszczeniu, nagromadzone w znacznej ilości towary w skrzyniach i pakach spłonęły. Straty są kolosalne. Policja wdrożyła dochodzenie, celem zbadania przyczyny pożaru.

ARESZTOWANIE ZAJICZKA W ATENACH. Władze po żmudnych poszukiwaniach aresztowały w Atenach zbiegłego defraudanta z Czechosłowacji, Zajiczka, który jak wiadomo, zbiegł po wykryciu defraudacyj, uczynionych przez niego na sumę kilku miljonów koron czeskich. Zajiczek był zarządcą hr. Larischa. Zajiczek ukrywał się w Atenach pod fałszywem nazwiskiem, które, jak wy kazało śledztwo zmieniał dwukrotnie.

Sprawy partyjne

REORGANIZACJA ODDZIAŁÓW ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR W KRAKOWIE

W ub. poniedziałek w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbyło się posiedzenie krakowskiej egzekutywy TUR w obecności przedstawiciela Zarządu Głównego TUR z Warszawy wicepr. tow. posła Czapińskiego. Na posiedzeniu uchwalono: otworzyć pod przewodnictwem prez. tow. Korolewicza ponownie natychmiast oddział org. mł. TUR w Zakrzówku, dalej wcielić do oddziału (starego) TUR na Zwierzyńcu młodych turowców, nie tworząc tam osobnej organizacji młodzieży TUR, otworzyć ponownie w Łobzowie oddział młodzieży TUR z przydzieleniem do niego młodzieży z Czarnej Wsi i zreorganizować oddział młodzieży TUR w Podgórzu. Do oddziałów nowo otworzonych należeć będą tylko przerejestrowani młodzi turowcy. Uchwalono, aby oddziały organizacyj młodz. TUR były pod opieką starych towarzyszów jako opiekunów i mianowano tych opiekunów. W centrach przy ul. Dunajewskiego 5 oddział młodzieży TUR prowadzi bez przerwy swą pracę pod opieką egzekutywy TUR.

Ułaskawienie Ręczmienia

Zasądzony w Krakowie na karę śmierci morderca Ginalskiego Józef Ręczmień został ułaskawiony przez prezydenta Rzplitej. Ułaskawienie, którem zamieniono Ręczmieniowi karę śmierci na dożywotnie więzienie, nadeszło w dniu wczorajszym do zarządu więzienia w Krakowie.

TELEGRAMY

P. PREZYDENT W WIŚLE

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) P. prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu wczorajszym do Wisły na kilkudniowy odpoczynek, poczem pojedzie do Katowic i weźmie udział w zjeździe sejmików powiatowych.

KONKORDAT

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Od dłuższego czasu odbywały się tutaj konferencje przedstawicieli rządu z komisją papieską. Konferencje te dotyczyły wykonania poszczególnych postanowień konkordatu. Jak donosi „Dzień Polski", doprowadziły one do wyjaśnienia szeregu zagadnień. Dalsze konferencje odbędą się w czerwcu br.

SILNY WZROST BEZROBOCIA WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych 30 kwietnia br. wynosiła 328.685 osób. „Spadek" w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosi 10.128.

Natomiast poważny wzrost wykazuje grupa pracowników umysłowych. Bezrobocie w ciągu tygodnia wzrosło w tej grupie o 2597 osób.

POCZTOWCY ŻĄDAJĄ PRZEDŁUŻENIA URLOPÓW O TYDZIEŃ

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Niższi funkcjonarjusze poczt, telefonów i telegrafów złożyli ministrowi poczt memorjał w sprawie przedłużenia w r. b. o 1 tydzień urlopów wypoczynkowych dla niższych pracowników poczt, telegrafów i telefonów na terenie całego państwa. W memorjale podkreślono, że wobec ograniczenia kredytów na siły zastępcze powstaje konieczność dania pracownikom dłuższego odpoczynku.

ZWIĄZEK INWALIDÓW A KONCESJE NA HURTOWNIE TYTONIU

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) W dniu 7 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd rady głównej Związku inwalidów wojennych. Na porządku dziennym są sprawy zaopatrzenia w związku z ostatnią nowelizacją ustawy inwalidztwa i sprawy koncesyjne. W szczególności omówiona będzie sytuacja jaka się wytworzyła wobec wypowiedzenia przez dyrekcję monopolu tytoniowego koncesyj około 400 hurtownikom tytoniowym.

BADANIE KRWI NA RZECZACH GORGONOWEJ

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Dziś przybyły do Warszawy rzeczy Gorgonowej, przeznaczone do zbadania w państwowym instytucie hygieny. Rzeczy te dostarczono do centrali służby śledczej w komendzie policji, skąd będą odstawione do instytutu. Po ukończeniu badania przedmioty te odwiezie osobiście do Lwowa dr. Hirschfeld, który przeprowadzi badania.

POŻAR W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Wczoraj o godz. 7'30 wieczorem w gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych wybuchł pożar w gabinecie naczelnika wydziału bezpieczeństwa inż. Kucharskiego. Po półtoragodzinnem gaszeniu pożar zlikwidowano. Spłonęło całkowite urządzenie gabinetu, natomiast dokumenty w szafach żelaznych ocalały.

STRAJK CHŁOPSKI

Warszawa, 4 maja (tel. wł.) Dziś w Mińsku Mazowieckim chłopi, dostawcy produktów rolnych zastrajkowali z powodu zbyt wygórowanych opłat targowych i nie dostarczyli żywności do miasta. W związku z tem aresztowano 6 osób, a z kilkudziesięcioma rolnikami spisano protokół. Do strajku przyłączył się związek zawodowy rolników i w następnym tygodniu nie zostanie dopuszczona do miasta żadna furmanka z produktami rolnemi.

SPÓR GDAŃSKO-POLSKI

Gdańsk, 4 maja. Biuro prasowe senatu gdańskiego komunikuje, że w dniu 2 bm. senat Wolnego Miasta Gdańska wręczył Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów odpowiedź na wniosek polski w sprawie oddania gdańskiego zarządu celnego w ręce władz polskich. W odpowiedzi tej

senat gdański oświadcza, że wniosek polski jest z punktu prawnego niedopuszczalny, a rzeczowo nieuzasadniony. Poza tem oświadcza senat gdański, że przyjęcie wniosku polskiego Gdańsk zostałby wydany w ręce Polski i przestałby być Wolnem Miastem.

PRZESILENIE W AUSTRJI

Wiedeń, 4 maja. Komisja konstytucyjna Rady narodowej zajmowała się dziś przedpołudniem kwestją rozwiązania Rady narodowej i rozpisania nowych wyborów. W ciągu dyskusji kanclerz dr. Buresch wypowiedział się przeciw rozwiązaniu wskazując na wielkie niebezpieczeństwo, jakie przedstawiałyby dla życia gospodarczego Austrji nowe wybory w chwili obecnej. Nie powziąwszy żadnej decyzji, w tej sprawie komisja odroczyła się do piątku. W kołach parlamentarnych sądzą, że dziś popołudniu rząd zajmie swe stanowisko wobec sytuacji jaka się wytworzyła wskutek odroczenia komisji konstytucyjnej bez powzięcia decyzji. Słychać, że rząd zamierza podać się do dymisji.

ZGON B. DYREKTORA BURGTEATRU

Wiedeń, 3 maja. Austrjacki powieściopisarz Antoni Wildgans zmarł dziś w 52 roku życia. Wildgans był do zeszłego roku dyrektorem Burgteatru.

WYBÓR HINDENBURGA ZATWIERDZONY

Berlin, 4 maja. Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że komisja wyborcza Reichstagu uznala wybór marszałka Hindenburga w dn. 10 kwietnia prezydentem Rzeszy za ważny. 7-letni okres prezydentury Hindenburga rozpoczyna się w dniu 6 bm.

DYMISJA MINISTRA W NIEMCZECH

Berlin, 3 maja. Niemiecki minister gospodarczy prof. dr. Warmboldt podał się dziś do dymisji.

SAMOBÓJSTWO BANKIERA Z POWODU PRZEKROCZEŃ DEWIZOWYCH

Berlin, 4 maja. Właściciel banku Bernheim, Blum u. Co. 58-letni bankier Karol Blum wyskoczył dziś z 4 piętra biura dochodzeń celnych na bruk i poniósł śmierć na miejscu. Blum stał pod zarzutem uprawiania niedozwolonego obrotu dewizami i w tym celu po przesłuchaniu w biurze dochodzeń miał być odprowadzony do sądu. Korzystając z chwilowej nieuwagi policjantów, Blum wyskoczył z okna 4 piętra z zamiarem popełnienia samobójstwa.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Genewa, 3 maja. W komisji morskiej konferencji rozbrojeniowej zakończona została dziś dyskusja nad kwestją, czy okręty pancerne należy zaliczyć do kategorji broni zaczepnej czy obronnej. Komisja kwestji tej nie rozstrzygnęła, wobec sprzecznych zapatrywań poszczególnych delegacyj. Po zakończeniu debaty przewodniczący komisji oświadczył, że cały materjał wraz z rozmaitemi propozycjami w tej sprawie odda do rozstrzygnięcia prezydjum konferencji.

Genewa, 4 maja. Komisja morska konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dziś do obrad nad kwestją, do jakiej kategorji broni zaliczyć łodzie podwodne. Przewodniczący komisji oświadczył, że opinja publiczna świata zupełnie słusznie oczekuje wyników praktycznych i prosił o przedłożenie odpowiednich projektów. Dyskusja wykazała podobnie jak podczas obrad nad pancernikami wielkie różnice w zapatrywaniach poszczególnych delegatów. Podczas gdy jedni uważają łodzie podwodne za broń zaczepną inni twierdzą, iż należy je zaliczyć do kategorji broni obronnej.

Paryż, 4 maja. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris" Pertinax donosi, że podczas spotkania w dniu 26 kwietnia z MacDonaldem i Stimsonem kanclerz Brüning domagał się zmiany klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego w ten sposób, aby Niemcom wzamian za zrezygnowanie z połowy przysługującej im konnicy przyznano pewną ilość artylerji ciężkiej i czołgów, o ile ta broń nie zostanie zakazana. Dalej domagał się Brüning obniżenia czasu służby w Reichswehrze. Zdaniem Pertinaxa Stimson i MacDonald nie przyjęli tego żądania Brüninga, odnoszą się jednak do tej kwestji życzliwie.

KARTEL WYBORCZY RADYKAŁÓW I SOCJALISTÓW WE FRANCJI

Paryż, 3 maja. W wielu okręgach wyborczych partja radykalna, nie czekająca na odpowiednią uchwałę komitetu wykonawczego, zawarła z partją socjalistyczną układ, wedle którego do wyborów ściślejszych w dniu 8 bm. stanie tylko jeden z obu kandydatów, podczas gdy drugi kandydat jednej z tych partyj zrezygnuje na korzyść tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu zdobył większą ilość głosów.

Na tle kryzysu i redukcji płac

DYGNITARZE SANACYJNI PAMIĘTAJĄ O SWOICH KIESZENIACH REMUNERACJE PO 10 TYSIĘCY ZŁ. W „POLMINIE"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 4 maja.

Z kół przemysłowych informują nas, że przed niedawnym czasem odbyło się posiedzenie rady nadzorczej państwowego „Polminu". Członkowie rady nadzorczej mieli otrzymać po 10 tysięcy złotych remuneracji. W skład rady nadzorczej wcho dzi 9 osób m. in. wiceminister Jastrzębski, generał Litwinowicz, p. Sokołowski z departamentu górniczego ministerstwa przemysłu i handlu, p. Krahelski z monopolu spirytusowego, p. Piętak z prezydjum rady ministrów, p. Friedberg z ministerstwa przemysłu i handlu.

—ooo—

Dwa dekrety Hindenburga

KONTROLA NAD ORGANIZACJAMI WOJSKOWEMI. — ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI BEZBOŻNIKÓW

Berlin, 4 maja. Prezydent Hindenburg wydał dziś dwa nowe dekrety w sprawie kontroli zorganizowanych na sposób wojskowy organizacyj politycznych i drugi w sprawie rozwiązania komunistycznych organizacyj bezbożników. Pierwsze rozporządzenie postanawia, że polityczne organizacje zorganizowane na wzór wojskowy, mają ministrowi spraw wewnętrznych przedłożyć swe statuty do zbadania, a poza tem bez zezwolenia ministra spraw wewnętrznych nie wolno im dokonywać zmiany statutu. Drugie rozporządzenie rozwiązuje z dniem dzisiejszym komunistyczne organizacje bezbożników na całym terenie Rzeszy.

Groźba inflacji w Ameryce

ZMNIEJSZENIE SIŁY KUPNA DOLARA

Nowy Jork, 3 maja. Izba reprezentantów przyjęła wczoraj projekt ustawy walutowej, zmierzającej do zmniejszenia siły nabywczej dolara. Wedle tej ustawy siła nabywcza dolara miałaby być obniżona do poziomu siły nabywczej w latach 1921 do 1929 w stosunku do zasadniczych cen hurtownych. Amerykańskie banki emisyjne miałyby być upoważnione do utrzymania tej siły nabywczej przez kontrolę kredytów i pieniędzy obiegowych, czyli zapotrzebowania kredytowe miałyby być każdorazowo uwzględniane przez zwiększenie środków płatniczych. Bankom emisyjnym przysługiwałoby prawa wydania nowych banknotów na sumę 9 miljardów dolarów. W dyskusji poprzedzającej przyjęcie tego projektu ustawy podkreślali jej przeciwnicy, że przez wydanie 9 miljardów nowych banknotów dolarowych obieg banknotów zostałby podwojony, a Stany Zjednoczone mogłyby się znaleźć wobec niebezpieczeństwa inflacji. Projekt ten, zanim stanie się ustawą, musi być przyjęty jeszcze przez senat i zatwierdzony przez prezydenta. Również koła finansowe Ameryki zwalczają ten projekt ustawy, uważając, iż prowadzi do inflacji. Wyrażana jest nadzieja, że nie znajdzie on w senacie potrzebnej większości, a wreszcie spotka się ze sprzeciwem Hoovera.

Paryż, 4 maja. Komitet wykonawczy partji radykalnej zatwierdził porozumienie wyborcze zawarte między partją radykalną a socjalistami, wedle którego w drugiem głosowaniu w wyborach do Izby francuskiej jeden z kandydatów obu partyj w poszczególnych okręgach ustąpi na korzyść tego kandydata, który w pierwszem głosowaniu zdobył większą ilość głosów. Nawiązując do tej uchwały, organ partji radykalnej „Ere Nouvelle" pisze, że porozumienie to nie oznacza kartelu lewicy ,lecz zawarte zostało w celu utrudnienia zwycięstwa partjom nierepublikańskim. Pod względem doktryny i programu każda z obu partyj zachowa swoją pełną niezawisłość.

DRUGA OPERACJA MACDONALDA

Londyn, 3 maja. Dziś przedpołudniem ogłoszony został biuletyn, wedle którego ogólny stan zdrowia premjera MacDonalda jest zadowalający. Zoperowane przed pewnym czasem lewe oko MacDonalda wraca do stanu normalnego, okazało się natomiast konieczność operowania oka prawego. Jutro MacDonald będze przewodniczył radzie ministrów, poczem uda się na audjencję do króla, a wieczór uda się do kliniki, gdzie podda się operacji. MacDonald będzie zmuszony do zachowania zupełnego spokoju przez 6 tygodni.

Londyn, 4 maja. Premjer MacDonald wziął dziś udział w radzie ministrów, a popołudniu przyjęty został na audjencji przez króla. Wieczorem udaje się MacDonald na operację oka do kliniki, gdzie pozostanie przez czternaście dni. Po opuszczeniu kliniki wyjedzie premjer angielski na urlop wypoczynkowy do Lossiemouth i powróci do Londynu przypuszczalnie 13 czerwca. Podczas jego nieobecności agendy premjera będzie sprawował przywódca konserwatystów Baldwin.

IRLANDJA ZNOSI PRZYSIĘGĘ WIERNOŚCI URZĘDNIKÓW DLA KRÓLA ANGLJI

Londyn, 3 maja. Z Dublina donoszą, że po zniesieniu przysięgi wierności, którą wedle konstytucji składać mają posłowie irlandzcy królowi angielskiemu, rząd de Valery zamierza uwolnić od tego obowiązku także irlandzkch urzędników państwowych. Jak wiadomo, projekt ustawy w sprawie zniesienia przysięgi dla posłów uchwaliła Izba irlandzka w pierwszem i drugiem czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się jeszcze w bieżącym tygodniu.

SZKIELETY LUDZKIE Z PRZED 75 TYSIĘCY LAT

Nowy Jork, 4 maja. Wedle nadeszłych tu wiadomości od członków angielsko-amerykańskiej wyprawy naukowej, czyniącej poszukiwania w Palestynie, w pobliżu Atlit u podnóża Karmelu znaleziono trzy szkielety ludzi neandertalskich, których wiek oceniają na 75 tysięcy lat.

NAPAD JAPOŃSKI NA BEZBRONNĄ LUDNOŚĆ CHIŃSKĄ

Londyn, 4 maja. W dzielnicy francuskiej w Szanghaju doszło wczoraj do krwawego starcia między żołnierzami japońskimi a ludnością chińską. Żołnierze japońscy wtargnęli wczoraj do koncesji francuskiej i z bronią w ręce zaatakowali chińską ludność cywilną, raniąc ciężko kilkunastu bezbronnych Chińczyków. Ponieważ policja okazała się bezsilną, wkroczyły oddziały wojsk amerykańskich i przywróciły porządek, w następstwie czego żołnierze japońscy zmuszeni zostali do odwrotu. Służbę bezpieczeństwa pełnią dalej żołnierze amerykańscy. Napad swój na Chińczyków usprawiedliwiają Japończycy tem, że zostali zaatakowani przez ludność chińską kamieniami.

OFIARA ZAMACHU W SZANGHAJU

Londyn, 3 maja. Wedle doniesień z Szanghaju ranny podczas zamachu bombowego poseł japoński Szigemitsu poddał się dziś operacji. Z ciała jego wydobyto blisko 20 odłamków bomby.

DEFICYT BUDŻETOWY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 4 maja. Izba reprezentantów przyjęła dziś projekt budżetu państwowego przewidujący za pierwszych 10 miesięcy deficyt w wysokości 2.334 miljony dolarów.

O WCIĄGNIĘCIE SOWIETÓW DO KONCERNU NAFTOWEGO

Nowy Jork, 3 maja. W Nowym Jorku przygotowywana jest wielka konferencja wielkich firm naftowych, na której podjęte zostaną rokowania w sprawie stabilizacji międzynarodowych rynków naftowych. Udział w tej konferencji zapowiedziały towarzystwa Royal Dutch-Shell, Anglo-Persian and Burma Oil oraz Standard Oil Company. Oprócz wymienionych uczestniczyć będą w obradach także przedstawiciele sowieckiego przemysłu naftowego.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA „KRÓLA BANDYTÓW"

Nowy Jork, 4 maja. Najwyższy trybunał apelacyjny w Waszyngtonie odrzucił skargę kasacyjną Al Capone'a, skutkiem czego wyrok skazujący króla przestępców chicagowskich na 11 lat więzienia stał się prawomocny. Ubiegłej nocy Al Capone przewieziony został pod silną eskortą do więzienia w Atlanta, gdzie odsiedzi karę.

KRONIKA

—o—

TUR

KINO MUZEUM DLA TUR

We czwartek 5 maja kino Muzeum (ul. Smoleńsk 9) wyświetla dla TUR wspaniały film pt.:

„DJABELSKI JEŹDZIEC".

W roli tytułowej wystąpi Fred Thomson.

Ponadto wyświetlony będzie dodatek i niezwykle wesoła komedja pt.:

„NIE TAKI STRASZNY DJABEŁ, JAK GO MALUJĄ".

W komedji występuje tresowany kangur.

W letnim sezonie przedstawienie dla TUR rozpoczyna się o godz. 6 wiecz. A więc nie o 7, lecz o godz. 6 wieczór przybądźcie we czwartek do kina Muzeum. Bilety po 1 zł., 80 gr. i 40 gr. do nabycia w sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5, a w dzień przedstawienia od godz. 3 popołudniu w kinie Muzeum.

WYCIECZKA TUR DO DOMU MATEJKI

We czwartek 5 maja br. TUR urządza wycieczkę do Domu Matejki (oddział Muzeum Narodowego) przy ul. Florjańskiej. W domu tym wielki mistrz Matejko tworzył swoje potężne obrazy i mieszkał. Znajdują się tam pamiątki po wielkim malarzu polskim. Zbiórka wycieczki o godz. 11 przedpołudniem przed Domem Matejki przy ulicy Florjańskiej.

—ooo—

ŚWIĘTO 3 MAJA obchodził Kraków wedle zgóry ułożonego na każdy rok programu. Na Błoniach krakowskich odbyła się msza polowa wobec przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, miejskich oraz publiczności. W nabożeństwie wziął udział cały garnizon krakowskich. Po orzędach kościelnych odbyła się defilada oddziałów wszystkich broni.

BEZPŁATNE SZCZEPIENIA PRZECIWKO OSPIE odbędą się w klinice chorób dziecięcych Uniw. Jagiell. (ul. Strzelecka 2) w soboty 7, 14, 21 i 28 maja od godziny 4 do 5 popołudniu.

AUTOBUS MIEJSKI DO WOLI JUSTOWSKIEJ I SKAŁ PANIEŃSKICH. Dyrekcja Miejskiej kolei elektrycznej podaje do wiadomości, że z dniem 5 bm. uruchamia ponownie stałą komunikację autobusową do Woli Justowskiej i Skał Panieńskich. Postój autobusu znajdować się będzie przy ul. Podwale, tuż u wylotu ul Szewskiej. Autobus kursować będzie przez ul. Podwale, Wolska, aleję 3-go Maja, ul. Piastowską i Wolę Justowską do Skał Panieńskich. Cena biletów została obniżona i wynosi: do Skał Panieńskich dla dorosłych 80 gr., dla dzieci 60 gr., do pałacu na Woli dla dorosłych 60 gr., dla dzieci 40 gr. Ruch rozpoczynać się będzie w dnie powszednie od godz. 13'50 w południe i trwać będzie do godz. 20'40, natomiast w niedzielę i święta ruch rozpoczynać się będzie już o godz. 7'50 rano.

Z KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA dowiadujemy się, że w zakładzie zastawniczym rozpocznie się dnia 23 maja licytacja niewykupionych w przepisanym terminie zastawów.

ŚWIĘTO STRAŻAKÓW. W dniu wczorajszym z okazji dorocznego święta Florjana, obchodziła je krakowska straż pożarna nader uroczyście. — O godz. 8'30 rano ze strażnicy przy ul. Potockiego ruszył cały tabor pożarny, kierując się rynkiem, ul. Sławkowską i Długą do kościoła św. Florjana przy pl. Matejki. Na czele barwnego korowodu jechało na rowerach ubranych w zieleń i szarfy biało-czerwone 12 strażaków, za nimi kroczyła orkiestra miejska, poczem maszerowały dwa plutony straży ze sztandarem. Pochód zamykało 12 wozów pożarniczych, pięknie udekorowanych zielenią i kwiatami. Po nabożeństwie odbyła się przed władzami miejskiemi defilada całego taboru, poczem straż powróciła do koszar.

POGRZEB TRAGICZNIE ZMARŁYCH Ś. P. WALTERÓW. Wczoraj o godz. 10 rano na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb tragicznie zmarłych konsula peruwiańskiego śp. Marjana Waltera i jego małżonki Stefanji. W pogrzebie wzięła udział liczna publiczność, konsulowie państw obcych, grono urzędników sądowych, lekarze, dziennikarze oraz krewni i przyjaciele zmarłych. Kondukt zatrzymał się przed starym grobowcem Walterów, dawnych właścicieli Krzysztoforów. Obie trumny ustawiono pod arkadą grobowca, poczem po odprawieniu modłów złożono trumny ze zwłokami tragicznie zmarłych małżonków w grobowcu rodzinnym. Jak wiadomo Walterowie popełnili samobójstwo przez zatrucie weronalem, z powodu złych stosunków majątkowych.

FATALNE STOSUNKI HIGJENICZNE NA ULICACH KRAKOWA. Z nadejściem wiosny na ulicach Krakowa fatalnie utrzymanych panuje kurz i mimo, że zakład czyszczenia miasta w dnie pogodne skrapia je często — nic nie pomaga. Ludzie wdychają bakcyle wszelkiego rodzaju, to też choroby się wzmagają. Winą tego fatalnego stanu jezdni ponosi w całej pełni zarząd miasta. Najlepszym przykładem niedbalstwa magistratu jest fakt, że na tak ruchliwych ulicach jak ul. Karmelicka i Dunajewskiego, gdzie u zbiegu tych ulic znajdują się dwie kawiarnie: Centralna i Esplenada, jezdnie nie są zabezpieczone przed kurzem, nie oczyszczone należycie, a publiczność siedząca na werandach tych kawiarń narażona jest na to, że był i nieczystości końskie unoszone przez wiatr wpadają do potraw i napojów spożywanych przy stolikach. Możeby odpowiednie czynniki zajęły się tą sprawą i wzorem miast zagranicznych urządziły jezdnie tak, aby można było swobodnie siedzieć przy stolikach na werandach cukierni czy kawiarni.

ZJAZD DYREKTORÓW SZKÓŁ ŚREDNICH województwa krakowskiego w sprawie reformy szkolnej odbędzie się w Krakowie w dn. 6 i 7 bm.

EPIDEMJA ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. Piotr Urbańczyk, 23-letni laborant apteczny, usiłował powiesić się w swem mieszkaniu przy ul. Zielonej 28. Desperat został w porę odratowany przez domowników. — Na błoniach rakowickich niedaleko lotniska znaleziono obok taksówki Nr. 15 leżącego szofera Talagę. Talaga dawał słabe oznaki życia. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził, że Talaga truł się kwasem solnym. W groźnym stanie przewieziono desperata do szpitala. — Absolwent medycyny Żurakowski, lat 25, targnął się na swe życie, zażywając większą dawkę środka nasennego luminal. Desperat zmarł przed przybyciem lekarza. — Na plantach przed Uniw. Jagiell. napiła się w zamiarze samobójczym esencji octowej 40-letnia Rozalja Dąbrowska, gospodyni z Toń. — Antoni Piórkowski bezrobotny monter wodociągowy poderznął sobie gardło brzytwą w sieni jednego z domów przy pl. Jabłonowskich.

ZA PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH PIĘCIO-ZŁOTÓWEK. Policja aresztowała 20-letniego Jana Końskiego bez miejsca zamieszkania za puszczanie w obieg fałszywych pięciozłotowych monet.

DO KOMÓRKI PO ROWER. Nieznany sprawca włamał się do komórki w podwórzu domu pod l. 23 przy ul. Wita Stwosza. Skradziono tam rower męski, wartości 250 zł.

WŁAMANIE DO WAGONU Z WÓDKĄ. Na dworcu towarowym w Krakowie jacyś nieznani sprawcy dostali się do wagonu kolejowego, z którego skradli 2 skrzynie wódek wartości 300 zł. — Szkodę ponosi skarb kolejowy.

OKRADZIONY W RESTAURACJI. W restauracji Reibscheida przy ul. Zwierzynieckiej skradziono S. Myśliwemu 323 zł. Pod zarzutem tej kradzieży aresztowano Władysława Pawłowicza (lat 37) i Adama Surmę (lat 33).

TEATRY I KONCERTY

SUKCES WYSTĘPÓW KAZIMIERZA JUNOSZY-STĘPOWSKIEGO. Wobec utrzymującej się bezustannie ogromnej frekwencji, na przedstawieniach z udziałem naszego znakomitego gościa, udało się dyrekcji teatru pozyskać p. Kazimierza J. Stępowskiego na kilka jeszcze wieczorów, w których powtórzone zostaną sztuki: Dymitra Mereżkowskiego i K. Bakonyi'ego. Dziś popołudniu potężny dramat historyczny „Car Paweł I", z genjalną kreacją wielkiego artysty, wieczorem sztuka współczesna „Żółta rękawiczka" z Junoszą-Stępowskim w roli barona Tarczay'a. „Żółta rękawiczka" powtórzoną będzie również jutro wieczorem. Sobotnie i niedzielne przedstawienia wieczorne wypełni poraz 14 i 15 „Car Paweł I", który stał się największym sukcesem występów Junoszy-Stępowskiego. W niedzielę popołudniu powtórzenie „Żółtej rękawiczki" z wysoce dramatyczną postacią brona Tarczay'a, którą odtwarza p. Junosza-Stępowski. Wszystkie powyższe przedstawienia dane będą po cenach zniżonych. Wskutek przedłużenia gościny p. Stępowskiego premjera dramatu

---

LEON KRUCZKOWSKI

Kordjan i cham

66

(Ciąg dalszy)

Więc i teraz sparł się oburącz o krawędź kazalnicy i jednem bystrem spojrzeniem ogarnął wszystkich: ciżbę chłopską od ściany do ściany, od cieniów pod chórem, od kruchty mrocznej — — i w głąb ku ołtarzowi pomknął okiem, ku podwyższonym ławkom kolatorskim, ku panom Brzostowskim i Magnuskim i Czerwińskim, ku panu Wężykowi z Poradzewa i panom Sapalskim ze Skęczna. Jakoby właśnie na tych szanownych twarzach obywatelskich rzecz swą odnalazł — i oto ozwał się słowem donośnem, rozległem, z szerokiej piersi powziętem:

— Najmilsi w Chrystusie! Ileż pocieszenia, ileż słodkiej dla chrześcijańskich serc otuchy w dzisiejszej ewangelji świętej!... Ile posilnej radości dla pokornych i maluczkich!... Gdzież jest człowiek, którego nie wzruszyłaby do głębi mądrość i dobroć Pana naszego, Jezusa, kiedy słyszymy, jak to on napominał a karcił tych, co zadufani w sobie i pyszni, do miejsc najpierwszych się pchali przy godowym stole, zasię pocieszał i błogosławił lichych i skromnych, w pospólstwie uniżonych, cierpliwie w przedsionku stojących!.. Zaiste, raduje się dziś Zbawiciel niebieski, patrząc na was, o najmilsi, z wysokiej chwały swojej!... Przyszliście tutaj rzeszą wielką, właśnie jako owi goście ewangeliczni, na święto szabatu sproszeni — — ale nikt z was przed innych się nie kwapi, siedzenia nie obiera, juści każdy stoi wespół z drugiemi, gdzie ta stanął, a w ciżbie, a w tłoku, a w duszności pospólnej... Wierzcie mi, widok to rzewny i miły dla oka boskiego — — widok tej waszej prostoty, skromności poczciwej i małego o sobie mniemania!

Tu ksiądz Bończa, głos zawieszywszy umiejętnie, milcząco a długo spoglądał po twarzach znieruchomiałej u jego stóp ciżby; rzekłbyś, umacniał się przez to w przekonaniu o trafności słów swoich, dopiero co wyrzeczonych.

I dopiero po chwili, jakby powściągając myśl zbyt pochopną, uniósł przed się wysoko dłoń prawą z wyprostowanym palcem wskazującym i, potrząsając nią w powietrzu:

— Ale, o najmilsi, — przemówił — niedość jest chrześcijaninowi tę prostotę i tę skromność uniżoną żywie okazać, gdzie należy!... Niedość jest człowiekowi cnotę poczciwą w postępkach jeno objawiać, na każdym kroku onej podług przykazań boskich przestrzegać!... Jakież byłoby wtedy odróżnienie pomiędzy rodzajem ludzkim, a mnogiemi rodzajami wszelakich stworzeń zwierzęcych, tak szczodrze rozmnożonych na tej tu ziemi bożej? Wszak-ci i wół zwyczajny, choć bydlątko nierozumne, łagodnością i życiem jarzemnem, pracowitem, Boga chwali — — czego atoli niema w nim i być nie może: oto umysłu i pojęcia, oto owej duszy nieśmiertelnej, a ożywczej, ludzkiemu rodzajowi jedynie przydanej przez Stwórcę dobrotliwego!... Zaiste, umysł i pojęcie dał Bóg wszechmogący człowiekowi-chrześcijaninowi, niemi go nad wszelkie stworzenie wywyższył i oświecił, aby nietylko życiem poczciwem, ale i rozumieniem, onego świadomem, dla zbawienia duszy swej pracował, ku szczęśliwości niebieskiej statecznie zmierzał... I dlatego to, o, najmilsi, pamiętając na słowa Pańskie: „poglądajcie, a podnoście głowy wasze!" — — rozważymy tu sobie ninie, jako poglądać nam trzeba na życie nasze, jako wyrozumieć jego radości i nędze, boleści i uciski — zgoła, jako pojąć jego boski i ludzki porządek?... Trzeba nadewszystko, abyśmy przeniknęli osobliwiej naukę, z dzisiejszej ewangelji świętej płynącą; co iżbyśmy z pożytkiem i korzyścią duszną uczynić mogli, wezwijmyż ku pomocy Matkę Najświętszą i razem odmówmy głośno pozdrowienie nasze...

Tu ksiądz Bończa ukląkł na kazalnicy i zaraz:

— Zdrowaś Marjo, łaskiś pełna, Pan z tobą... — rozpoczął, nieruchomo zapatrzony w okno, rozjarzone słoneczną światłością.

Lud na kościele osunął się ławicą bezwładną, społem; aż stęknęła posadzka od tego skwapliwego aktu nieprzeliczonych babskich i chłopskich kolan. I zaraz rozległ się pobożny jazgot, chóralny w prędkim rytmie pomruk jakby gadających kamieni — —

— Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego Jezus...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Antoniego Waśkowskiego pod tytułem „Makryna" z p. Ewą Kuniną w roli tytułowej, odbędzie się w połowie przyszłego tygodnia. Zaznaczyć się godzi, że koncepcja postaci tytułowej poematu dramatycznego naszego doskonałego liryka, jest wręcz odmienną od spotykanych u Słowackiego czy Wyspiańskiego.

POWTÓRZENIE „LOHENGRINA" WAGNERA. Opera krakowska powtarza w poniedziałek 9 bm. ostatnio zrealizowane arcydzieło Rysz. Wagnera „Lohengrin". Jedno z najwybitniejszych dzieł literatury operowej w reprezentacji krakowskiej zdobyło pełne uznanie prasy i publiczności. Poniedziałkowe przedstawienie ukaże się w obsadzie premjerowej z gościnnym udziałem pp.: artystów opery stołecznej Franciszki Platównej i Marcelego Sowilskiego oraz pp.: Stefana Romanowskiego i A. Mazanka w czołowych partjach.

JASCHA HEIFETZ, znakomity skrzypek, wystąpi w piątek 6 bm. w Starym Teatrze.

TRUPA ANGIELSKA „THE ENGLISH PLAYER" wystąpi dziś we czwartek o godzinie 9 wieczorem w teatrze Bagatela poraz drugi i ostatni w sztuce H. H. Daviesa „Mięczak", dającą pole do popisu aktorskiego. Jest to ostatni występ trupy angielskiej w Polsce przed wyjazdem do Rumunji. Bilety do nabycia w kasie teatru Bagatela.

ODCZYTY I ZEBRANIA

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II piętro) odbędzie się w piątek 6 bm. o godzinie 19 zebranie tygodniowe, poświęcone sprawie bezrobocia, które zagai p. inż. Aleksander Adelmann. Goście mile widziani.

Ze sportu

VIENNA—GARBARNIA 4:0 (1:0). — Olbrzymie tłumy, bo z górą 10 tysięcy, zebrały się w drugim dniu uroczystości jubileuszowych Cracovji, pragnąc zobaczyć zmaganie się mistrza Polski z mistrzem Austrji. I trzeba przyznać, że Garbarnia spisała się znacznie lepiej od Cracovii. Nie widziało się już tego zawstydzającego lekceważenia, z jakiem goście traktowali swego niedzielnego przeciwnika. Przeciwnie, ambitna i ofiarna gra Garbarni wpłynęła nietylko na bardziej interesujące akcje, ale zmusiła Wiedeńczyków do poważnej i energicznej walki, skutkiem czego publiczność zyskała na emocji. Oczywiście, ani pod względem technicznym, taktycznym i kombinacyjnym drużyna krakowska nawet w jednej dziesiątej nie mogła zbliżyć się do poziomu zagranicznych partnerów, niemniej zagrażała ona dość często bramce, a co ważniejsze, walczyła z honorem. I gdyby nie załamanie się po drugiej, a zwłaszcza trzeciej bramce, Garbarnia uzyskałaby daleko korzystniejszy wynik. Cała drużyna bowiem, oprócz Gregorczyka, grała bardzo dobrze, szczególnie w pierwszym kwadransie, silnie aplaudowanym przez rozentuzjazmowaną publiczność. Reasumując, należy na korzyść Garbarni podnieść, że nagół nie zasłużyła ona na tak wysoką przegraną. Przegrana w stosunku 3:1 byłaby wykładnikiem, może nie faktycznych umiejętności obu zespołów, ale odzwierciedlenia przebiegu gry. Na specjalne wyróżnienie z Garbarni zasługują: Pazurek, Bator i Wilczkiewicz. Z gości zabłysnęli niezwykłym talentem przedewszystkiem fenomenalny Hoffman, oraz Odelbrecht i Gerschneidl. Pobyt ich w Krakowie zostawił bardzo korzystne wrażenie. Sędziował doskonale p. Schneider.

WISŁA—CRACOVIA 3:0 (0:0). Musztarda po obiedzie... Takie wrażenie robił ten mecz. Ale nietylko takie nasuwało się porównanie. Kto obserwował przez 45 minut wysoki poziom gry Wiedeńczyków i skończoną technikę mistrza Austrji, do którego to poziomu Garbarnia starała się przynajmniej dostosować, ten dopiero zdołał ocenić, jak niskim i małowartościowym stał się nasz poziom piłkarski. Refleksje tem smutniejsze, że pobudkę do nich dało nam spotkanie takich niegdyś potentatów piłkarskich, jak Wisła i Cracovia. Nuda i ospałość wionęły w stronę widzów, którzy z przerażeniem stwierdzali, że różnica poziomów pomiędzy meczem poprzednim a codopiero się rozgrywającym, da się określić w najlepszym razie ilością 3:1. Dopiero po pauzie, kiedy zdążono ochłonąć z wrażenia pierwszego meczu, można się było zdobyć na spokojniejszą ocenę gry Cracovii i Wisły. Nie ulega wątpliwości, że mniej złą była Wisła, która dość znacznie przewyższała Cracovię zespołowo, a tem samem zupełnie zasłużenie mecz wygrała. Przedewszystkiem podczas gdy u Cracovii nie było żadnego porozumienia, żadnego współgrania, o tyle dzięki Reymanowi, a zwłaszcza Kotlarczykowi I i pozostałym pomocnikom, Wisła mogła się podobać swą kombinacyjną i przemyślaną grą. Temu też zawdzięcza ona uzyskanie trzech bramek przez Nawarę (2) i Łykę (1). Poza tem na specjalne wyróżnienie z Wisły zasłużył Stefaniuk, bardzo produktywny gracz. Z Cracovii poza Lasotą nikt nie zadowolnił. Ciszewski nie nadaje się na kierownika ataku, on sam potrzebuje umiejętnego kierownictwa. Pająk ma piękne długie, choć nie zawsze pewne wykopy, ale to jeszcze za mało. Najgorsze wrażenie robi gra Małczyka. Gracz ten nie bardzo wiele umie, natomiast celuje w grze brutalnej, obliczonej więcej na kostki i łydki przeciwnika, niż na dżentelmeńską walkę. Jeśli na meczu Cracovia—Vienna, sędzia nie wykluczył go z gry, to chyba tylko z tego powodu, by się nie narazić publiczności. A to się mu słusznie należało! Sędziowie winni graczowi temu poświęcić więcej uwagi i nie tolerować jego antysportowych wybryków.

POGOŃ—ŁKS 1:0.

POLONIA—RUCH 2:1.

SEKCJA KOLARSKA RKS LEGJI urządziła w niedzielę 1 maja zawody kolarskie na trasie Kraków—Krzeszowice—Kraków długości 50 klm. Startowało 10 zawodników, wszyscy bieg ukończyli. Pierwszy do mety przybył Bańdo Edw. w wyśmienitym czasie 1.21:21; 2) Witek Józef 1.21.50; 3) Kaller Paweł 1.22.08 — zawodnik ten po rocznej przerwie wykazuje powrót do formy; 4) Wandor Władysław. Bieg odbył się przy pięknej pogodzie i był udałą propagandą sportu kolarskiego.

TARNOVIA—RKS LEGJA. Zawody o mistrzostwo klasy A między obiema drużynami odbędą się dziś we czwartek o godzinie 11 przedpołudniem na boisku RKS Legji. Ceny wstępów niskie umożliwią wszystkim oglądanie tych interesujących zawodów.

KONFERENCJA RSKO odbędzie się dziś we czwartek o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Batorego 5, parter na lewo.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek 3'30 popoł.: „Car Paweł I"; wieczór: „Żółta rękawiczka".
Piątek: „Żółta rękawiczka"
Sobota: „Car Paweł I".

KINOTEATRY

Adria: „Światła wielkiego miasta".
Apollo: „Jej ekscelencja Miłość".
Bagatela: „Kochanka z Tahiti".
Muzeum: „Djabelski jeździec".
Promień: „Ekscentryczny jegomość".
Słońce: „Bomby nad Monte Carlo".
Świt: „Chata wuja Toma".
Sztuka: „Kapitan Wahlan".
Uciecha: „Godzina z tobą".
Wanda: „Ognisko".

RADJO KRAKOWSKIE

Czwartek 5 maja

10.00: Nabożeństwo z kościoła Marjackiego. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników i muzyka. 15.55: Program dla dzieci starszych i młodzieży. 16.20: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.40: Odczyt z Warszawy: „Napoleon w świetle legendy i prawdy" 16.55: Gramofon. 17.10: Odczyt: „Życie amerykańskie" — wygłosi prof. dr. Roman Dyboski. 17.35: Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45: Koncert orkiestry policyjnej z Warszawy. 19.00: Gawędy podhalańskie — p. Władysława Doruli. 19.15: Rozmaitości, komunikaty. 19.25: Odczyt dra Bulasa. 19.45: Słuchowisko z Warszawy. 20.15: Koncert wieczorny pp.: Celiny Nadi (sopran), Józefa Mikulskiego (wiolonczela) i Władysława Gabryszewskiego (baryton). 21.55: Kwadrans literacki z Warszawy: Mieczysław Weinert: „Rozkwitła wiosna w Łazarzowym ogrodzie" (opowiadanie biblijne). 22.10: Recital skrzypcowy z Warszawy. 22.40: Wiadomości bieżące. 22.45: Wiadomości sportowe. 23.00: Muzyka taneczna.

Piątek 6 maja

11.45: PAT. 11.58: Sygnał czasu, hejnał. 12.10: Gramofon. 13.20: Komunikat meteorologiczny. 15.05: Komunikat gospodarczy i giełda pieniężna z Warszawy. — 15.25: Odczyty dla maturzystów. 16.10: Gramofon. — 16.20: Odczyt: „Jak zawierać umowę z pracodawcą?", wygłosi dr. E. Stein. 16.40: Pieśni majowe z wieży Marjackiej. 16.55: Lekcja angielskiego z Warszawy. — 17.10: Odczyt z Warszawy: „Z dziejów logiki" — wygłosi prof dr. Jan Łukasiewicz. 17.35: Muzyka lekka z Warszawy. 18.50: Rozmaitości, komunikaty i krakowska giełda zbożowa. 19.10: Najnowsze wydawnictwa — omówi dr. Adam Bar. 19.30: Gramofon. 19.40: Dziennik rdjowy. 20.00: Feljeton muzyczny z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 22.40: Dodatek do dziennika radjowego. 22.45: Wiadomości bieżące. 22.50: Muzyka taneczna.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 6 maja o godzinie 6'30 wieczorem w lokalu Rady (ul. Dunajewskiego 5).

DOROCZNA KONFERENCJA ZARZĄDÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w niedzielę 8 maja w sali Domu Robotniczego przy (ul. Dunajewskiego 5 II p.) z porządkiem dziennym: 1) zagajenie i odczytanie protokołu z ostatniej konferencji; 2) wybór komisji matki; 3) sprawozdanie ustępującego Wydziału Rady: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 4) sytuacja gospodarcza i polityczna; 5) wybory Wydziału Rady Związków zawodowych, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 6) wnioski. Początek o godzinie 9'30 rano, a w braku kompletu o godz. 10 przedpołudniem bez względu na ilość reprezentowanych związków. Wstęp na konferencję mają tylko członkowie zarządów zw. zawodowych, oraz delegaci pokrewnych instytucyj, za proszeni na konferencję w charakterze gości. — Przewodniczący K. Przybyś. Sekretarz Białoń.

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY OKR PPS KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w poniedziałek 9 maja o godz. 6'30 popoł. w sekretarjacie OKR.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU I. ZWIĄZKU ROBOTN. PRZEM. DRZEWNEGO odbędzie się w piątek 6 maja br. o godz. 6 wiecz. w kancelarji sekretarjatu oddziału, ul. Dunajewskiego 5 II p. (Dom Robotniczy).



Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie pod zarz. Ignacego Winiarskiego.